

Redaktor naczelny

Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyjne: ul. Sykstuska 1. 40. I piętro.
otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w połud.
Biura administracyjne: ul. Kopernika 1. 7.
partor (sklep), otwarte od godz. 9 rano do 7
wieczorem bez przerw.

Przedpłata na „Gazetę Narodową”
wynosi:

W Lwowie: 1 zł. 35 ct. na prowincji: 1 zł. 50 ct.
miesięcznie 3 zł. 75 ct. 5 zł. 25 ct.
kwartalnie 10 zł. 75 ct. 15 zł. 75 ct.
półrocznie 20 zł. 75 ct. 30 zł. 75 ct.

Za zmianę adresu dopłaca się 20 ct.
Wraz z „Tygodnikiem męd i powieści”
kwartalnie we Lwowie 4 zł. 30 ct.
na prowincji 4 zł. 90 ct.

We Lwowie za odnośnienie do domu dopłaca się
20 ct. miesięcznie.

Numer kosztuje 4 ct.
(Numer dawniejsze kosztują po 10 ct.)

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem

OGŁOSZENIA I REKLAMY

przyjmują: we Lwowie: w administracji „Gazety
Narodowej” ulica Kopernika 1. 7. I piętro. Sokołowski
Pawel Hausmann; we Wiedniu: Hasenstein &
Vogler (Oto Masz) Währingergasse 10. Rudolf
Mosse Seilerstraße 3. — a. Appelb. Grabengasse
12. — M. Duka Nachb. Mar. Anzengruber & Söhne
Lessner I. Wollzeile Nr. 9. Schalles Wollzeile 11 i
J. Danneberg, II. Praterstrasse 35. Adolf Chu-
lawski VI. Getreidemarkt Nr. 13. w Budapesz-
cie: Juliusz Leopold II. Elisabethring 54; w
Frankfurcie: D. M. Hasenstein & Vogler i G.
L. Daube & Comp. w Paryżu: G. Adam Cibo-
rowski 37 rue de Valenciennes. w Warsza-
wie: Kellermann & Pruski.

OGŁOSZENIA: Ogłoszenia zwy-
czne na jednostronny wiersz drobnym dr-
ukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadzwyczajne
wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publi-
cystyczne za wiersz lub jego miejsce 50 ct. —
Przytaci korespondencyjnego 10 ct. od wiersza.

Pojedynki a armia austriacka.

Lwów 4 lipca

Po głównym okólniku ministra wojny w sprawie przystępowania do Ligi przeciw pojedynkowi, należało się spodziewać, że katolicy całej Austrii, a zwłaszcza ich przedstawiciele w parlamencie porzucą dotychczasową drogę nieśmiało protestu, że domagają się będą zniesienia niewoli przekoń w armii, jako jedynego zabezpieczenia na przyszłość. Spodziewaliśmy się, że nie zadowolimy ich głosów przyrzeczenie, lub dyplomacycznie z ukrycia ukazany ręką nadziei, ale że śmiało rezygnacją, czynnym protestem zmuszą ministra do zupełnej zmiany frontu. Tymczasem dyskusja parlamentarna nad okólnikiem Pitreicha wykazała raz jeszcze, że katolicyzm w Austrii nie zbudził się jeszcze z uśpienia. Minister obrony krajowej pozwolił sobie na aforyzm, że władze wojskowe zakazywały pojedynku nie mogą, bo już go zakazuje ustawa, a nie nie po radzą na to, że ta ustawa nie jest wcale zachowana, co popiera już długoletnia tradycja, panująca już wezwachładnie za lat młodzieńczych p. Welsersheimba.

Dodał zresztą aluzję do pojedynków poselskich i... zyskał oklaski. Zeszedł z trybuny z tem przedświadczeniem, że władze wojskowe wyzerpły wszystkie środki, służące do zmniejszenia liczby pojedynków, chociaż przysposi pojedynkowi pozostał w dawnej mocy. Przekonanie to podzielił widocznie posłowie katolicy, skoro bez żadnej uchwaly, po lekkim tylko proteście przeszli nad tym nowym zamachem na wolność sumienia do porządku dziennego. Przy tej sposobności asystyzano w parlamencie dwa śmiało twierdzenia. 1) „bez pojedynków armia istnieć nie może, 2) pojedynki jest właściwością, wrodzoną całemu narodowi niemieckiemu”, i wiołose: znieść ustawę, zakazującą pojedynku. Na ostatnie zgodziły się można z tego względu tylko, że zakaz bezkarnie nie zachowywany mija się z swym celem i demoralizuje. Ale Austrija stoi właśnie na przełomie i zakazach na papierze...

Stalo się więc to, czego po gnusności swojej i zbytniej nieśmiałości spodziewać się powinni byli katolicy. Niewola przekoń sroży się dalej, bodaj, że z większą jeszcze mocą. Spory już zastęp ofiar, niewolników powiększył niedawno kierownik „Austrii”, katolickiego stowarzyszenia studentów, Artur Weber. Za to, że odmówił pojedynku brutalnie zaczepiającemu go napastnikowi, sąd honorowy wojskowy pozbawił go godności kadeta rezerwowego. W dotychczasowym wyroku najważniejszym motywem degradacji jest, że „odmówił pojedynku na podstawie zaprzetywań, niedogodnych stanu oficerskiego”. A ponieważ Weber odmówił pojedynku ze względu na swe przekonania katolickie, więc te, adaniem sądu wojskowego, są niegodne, ubliżające oficerowi. Według więc zaprzetywań sądu wojskowego, którego orzeczenie potwierdził w całej rozciągłości ministerium wojny, oficer austriacki nie może być katolikiem. Tak otwartego, wyraźnego przyznania się i oświadczenia nie mogliśmy się nawet spodziewać. Zaprzetywaniami przeciwnymi godności oficera są tedy: 1) wzgląd na ustawy wojskowe, 2) wzgląd na ustawy państwowe, 3) wzgląd na przepisy kodeksu, 4) wzgląd na przepisy kodeksu, 5) wzgląd na przepisy kodeksu, 6) wzgląd na przepisy kodeksu, 7) wzgląd na przepisy kodeksu, 8) wzgląd na przepisy kodeksu, 9) wzgląd na przepisy kodeksu, 10) wzgląd na przepisy kodeksu, 11) wzgląd na przepisy kodeksu, 12) wzgląd na przepisy kodeksu, 13) wzgląd na przepisy kodeksu, 14) wzgląd na przepisy kodeksu, 15) wzgląd na przepisy kodeksu, 16) wzgląd na przepisy kodeksu, 17) wzgląd na przepisy kodeksu, 18) wzgląd na przepisy kodeksu, 19) wzgląd na przepisy kodeksu, 20) wzgląd na przepisy kodeksu, 21) wzgląd na przepisy kodeksu, 22) wzgląd na przepisy kodeksu, 23) wzgląd na przepisy kodeksu, 24) wzgląd na przepisy kodeksu, 25) wzgląd na przepisy kodeksu, 26) wzgląd na przepisy kodeksu, 27) wzgląd na przepisy kodeksu, 28) wzgląd na przepisy kodeksu, 29) wzgląd na przepisy kodeksu, 30) wzgląd na przepisy kodeksu, 31) wzgląd na przepisy kodeksu, 32) wzgląd na przepisy kodeksu, 33) wzgląd na przepisy kodeksu, 34) wzgląd na przepisy kodeksu, 35) wzgląd na przepisy kodeksu, 36) wzgląd na przepisy kodeksu, 37) wzgląd na przepisy kodeksu, 38) wzgląd na przepisy kodeksu, 39) wzgląd na przepisy kodeksu, 40) wzgląd na przepisy kodeksu, 41) wzgląd na przepisy kodeksu, 42) wzgląd na przepisy kodeksu, 43) wzgląd na przepisy kodeksu, 44) wzgląd na przepisy kodeksu, 45) wzgląd na przepisy kodeksu, 46) wzgląd na przepisy kodeksu, 47) wzgląd na przepisy kodeksu, 48) wzgląd na przepisy kodeksu, 49) wzgląd na przepisy kodeksu, 50) wzgląd na przepisy kodeksu, 51) wzgląd na przepisy kodeksu, 52) wzgląd na przepisy kodeksu, 53) wzgląd na przepisy kodeksu, 54) wzgląd na przepisy kodeksu, 55) wzgląd na przepisy kodeksu, 56) wzgląd na przepisy kodeksu, 57) wzgląd na przepisy kodeksu, 58) wzgląd na przepisy kodeksu, 59) wzgląd na przepisy kodeksu, 60) wzgląd na przepisy kodeksu, 61) wzgląd na przepisy kodeksu, 62) wzgląd na przepisy kodeksu, 63) wzgląd na przepisy kodeksu, 64) wzgląd na przepisy kodeksu, 65) wzgląd na przepisy kodeksu, 66) wzgląd na przepisy kodeksu, 67) wzgląd na przepisy kodeksu, 68) wzgląd na przepisy kodeksu, 69) wzgląd na przepisy kodeksu, 70) wzgląd na przepisy kodeksu, 71) wzgląd na przepisy kodeksu, 72) wzgląd na przepisy kodeksu, 73) wzgląd na przepisy kodeksu, 74) wzgląd na przepisy kodeksu, 75) wzgląd na przepisy kodeksu, 76) wzgląd na przepisy kodeksu, 77) wzgląd na przepisy kodeksu, 78) wzgląd na przepisy kodeksu, 79) wzgląd na przepisy kodeksu, 80) wzgląd na przepisy kodeksu, 81) wzgląd na przepisy kodeksu, 82) wzgląd na przepisy kodeksu, 83) wzgląd na przepisy kodeksu, 84) wzgląd na przepisy kodeksu, 85) wzgląd na przepisy kodeksu, 86) wzgląd na przepisy kodeksu, 87) wzgląd na przepisy kodeksu, 88) wzgląd na przepisy kodeksu, 89) wzgląd na przepisy kodeksu, 90) wzgląd na przepisy kodeksu, 91) wzgląd na przepisy kodeksu, 92) wzgląd na przepisy kodeksu, 93) wzgląd na przepisy kodeksu, 94) wzgląd na przepisy kodeksu, 95) wzgląd na przepisy kodeksu, 96) wzgląd na przepisy kodeksu, 97) wzgląd na przepisy kodeksu, 98) wzgląd na przepisy kodeksu, 99) wzgląd na przepisy kodeksu, 100) wzgląd na przepisy kodeksu, 101) wzgląd na przepisy kodeksu, 102) wzgląd na przepisy kodeksu, 103) wzgląd na przepisy kodeksu, 104) wzgląd na przepisy kodeksu, 105) wzgląd na przepisy kodeksu, 106) wzgląd na przepisy kodeksu, 107) wzgląd na przepisy kodeksu, 108) wzgląd na przepisy kodeksu, 109) wzgląd na przepisy kodeksu, 110) wzgląd na przepisy kodeksu, 111) wzgląd na przepisy kodeksu, 112) wzgląd na przepisy kodeksu, 113) wzgląd na przepisy kodeksu, 114) wzgląd na przepisy kodeksu, 115) wzgląd na przepisy kodeksu, 116) wzgląd na przepisy kodeksu, 117) wzgląd na przepisy kodeksu, 118) wzgląd na przepisy kodeksu, 119) wzgląd na przepisy kodeksu, 120) wzgląd na przepisy kodeksu, 121) wzgląd na przepisy kodeksu, 122) wzgląd na przepisy kodeksu, 123) wzgląd na przepisy kodeksu, 124) wzgląd na przepisy kodeksu, 125) wzgląd na przepisy kodeksu, 126) wzgląd na przepisy kodeksu, 127) wzgląd na przepisy kodeksu, 128) wzgląd na przepisy kodeksu, 129) wzgląd na przepisy kodeksu, 130) wzgląd na przepisy kodeksu, 131) wzgląd na przepisy kodeksu, 132) wzgląd na przepisy kodeksu, 133) wzgląd na przepisy kodeksu, 134) wzgląd na przepisy kodeksu, 135) wzgląd na przepisy kodeksu, 136) wzgląd na przepisy kodeksu, 137) wzgląd na przepisy kodeksu, 138) wzgląd na przepisy kodeksu, 139) wzgląd na przepisy kodeksu, 140) wzgląd na przepisy kodeksu, 141) wzgląd na przepisy kodeksu, 142) wzgląd na przepisy kodeksu, 143) wzgląd na przepisy kodeksu, 144) wzgląd na przepisy kodeksu, 145) wzgląd na przepisy kodeksu, 146) wzgląd na przepisy kodeksu, 147) wzgląd na przepisy kodeksu, 148) wzgląd na przepisy kodeksu, 149) wzgląd na przepisy kodeksu, 150) wzgląd na przepisy kodeksu, 151) wzgląd na przepisy kodeksu, 152) wzgląd na przepisy kodeksu, 153) wzgląd na przepisy kodeksu, 154) wzgląd na przepisy kodeksu, 155) wzgląd na przepisy kodeksu, 156) wzgląd na przepisy kodeksu, 157) wzgląd na przepisy kodeksu, 158) wzgląd na przepisy kodeksu, 159) wzgląd na przepisy kodeksu, 160) wzgląd na przepisy kodeksu, 161) wzgląd na przepisy kodeksu, 162) wzgląd na przepisy kodeksu, 163) wzgląd na przepisy kodeksu, 164) wzgląd na przepisy kodeksu, 165) wzgląd na przepisy kodeksu, 166) wzgląd na przepisy kodeksu, 167) wzgląd na przepisy kodeksu, 168) wzgląd na przepisy kodeksu, 169) wzgląd na przepisy kodeksu, 170) wzgląd na przepisy kodeksu, 171) wzgląd na przepisy kodeksu, 172) wzgląd na przepisy kodeksu, 173) wzgląd na przepisy kodeksu, 174) wzgląd na przepisy kodeksu, 175) wzgląd na przepisy kodeksu, 176) wzgląd na przepisy kodeksu, 177) wzgląd na przepisy kodeksu, 178) wzgląd na przepisy kodeksu, 179) wzgląd na przepisy kodeksu, 180) wzgląd na przepisy kodeksu, 181) wzgląd na przepisy kodeksu, 182) wzgląd na przepisy kodeksu, 183) wzgląd na przepisy kodeksu, 184) wzgląd na przepisy kodeksu, 185) wzgląd na przepisy kodeksu, 186) wzgląd na przepisy kodeksu, 187) wzgląd na przepisy kodeksu, 188) wzgląd na przepisy kodeksu, 189) wzgląd na przepisy kodeksu, 190) wzgląd na przepisy kodeksu, 191) wzgląd na przepisy kodeksu, 192) wzgląd na przepisy kodeksu, 193) wzgląd na przepisy kodeksu, 194) wzgląd na przepisy kodeksu, 195) wzgląd na przepisy kodeksu, 196) wzgląd na przepisy kodeksu, 197) wzgląd na przepisy kodeksu, 198) wzgląd na przepisy kodeksu, 199) wzgląd na przepisy kodeksu, 200) wzgląd na przepisy kodeksu, 201) wzgląd na przepisy kodeksu, 202) wzgląd na przepisy kodeksu, 203) wzgląd na przepisy kodeksu, 204) wzgląd na przepisy kodeksu, 205) wzgląd na przepisy kodeksu, 206) wzgląd na przepisy kodeksu, 207) wzgląd na przepisy kodeksu, 208) wzgląd na przepisy kodeksu, 209) wzgląd na przepisy kodeksu, 210) wzgląd na przepisy kodeksu, 211) wzgląd na przepisy kodeksu, 212) wzgląd na przepisy kodeksu, 213) wzgląd na przepisy kodeksu, 214) wzgląd na przepisy kodeksu, 215) wzgląd na przepisy kodeksu, 216) wzgląd na przepisy kodeksu, 217) wzgląd na przepisy kodeksu, 218) wzgląd na przepisy kodeksu, 219) wzgląd na przepisy kodeksu, 220) wzgląd na przepisy kodeksu, 221) wzgląd na przepisy kodeksu, 222) wzgląd na przepisy kodeksu, 223) wzgląd na przepisy kodeksu, 224) wzgląd na przepisy kodeksu, 225) wzgląd na przepisy kodeksu, 226) wzgląd na przepisy kodeksu, 227) wzgląd na przepisy kodeksu, 228) wzgląd na przepisy kodeksu, 229) wzgląd na przepisy kodeksu, 230) wzgląd na przepisy kodeksu, 231) wzgląd na przepisy kodeksu, 232) wzgląd na przepisy kodeksu, 233) wzgląd na przepisy kodeksu, 234) wzgląd na przepisy kodeksu, 235) wzgląd na przepisy kodeksu, 236) wzgląd na przepisy kodeksu, 237) wzgląd na przepisy kodeksu, 238) wzgląd na przepisy kodeksu, 239) wzgląd na przepisy kodeksu, 240) wzgląd na przepisy kodeksu, 241) wzgląd na przepisy kodeksu, 242) wzgląd na przepisy kodeksu, 243) wzgląd na przepisy kodeksu, 244) wzgląd na przepisy kodeksu, 245) wzgląd na przepisy kodeksu, 246) wzgląd na przepisy kodeksu, 247) wzgląd na przepisy kodeksu, 248) wzgląd na przepisy kodeksu, 249) wzgląd na przepisy kodeksu, 250) wzgląd na przepisy kodeksu, 251) wzgląd na przepisy kodeksu, 252) wzgląd na przepisy kodeksu, 253) wzgląd na przepisy kodeksu, 254) wzgląd na przepisy kodeksu, 255) wzgląd na przepisy kodeksu, 256) wzgląd na przepisy kodeksu, 257) wzgląd na przepisy kodeksu, 258) wzgląd na przepisy kodeksu, 259) wzgląd na przepisy kodeksu, 260) wzgląd na przepisy kodeksu, 261) wzgląd na przepisy kodeksu, 262) wzgląd na przepisy kodeksu, 263) wzgląd na przepisy kodeksu, 264) wzgląd na przepisy kodeksu, 265) wzgląd na przepisy kodeksu, 266) wzgląd na przepisy kodeksu, 267) wzgląd na przepisy kodeksu, 268) wzgląd na przepisy kodeksu, 269) wzgląd na przepisy kodeksu, 270) wzgląd na przepisy kodeksu, 271) wzgląd na przepisy kodeksu, 272) wzgląd na przepisy kodeksu, 273) wzgląd na przepisy kodeksu, 274) wzgląd na przepisy kodeksu, 275) wzgląd na przepisy kodeksu, 276) wzgląd na przepisy kodeksu, 277) wzgląd na przepisy kodeksu, 278) wzgląd na przepisy kodeksu, 279) wzgląd na przepisy kodeksu, 280) wzgląd na przepisy kodeksu, 281) wzgląd na przepisy kodeksu, 282) wzgląd na przepisy kodeksu, 283) wzgląd na przepisy kodeksu, 284) wzgląd na przepisy kodeksu, 285) wzgląd na przepisy kodeksu, 286) wzgląd na przepisy kodeksu, 287) wzgląd na przepisy kodeksu, 288) wzgląd na przepisy kodeksu, 289) wzgląd na przepisy kodeksu, 290) wzgląd na przepisy kodeksu, 291) wzgląd na przepisy kodeksu, 292) wzgląd na przepisy kodeksu, 293) wzgląd na przepisy kodeksu, 294) wzgląd na przepisy kodeksu, 295) wzgląd na przepisy kodeksu, 296) wzgląd na przepisy kodeksu, 297) wzgląd na przepisy kodeksu, 298) wzgląd na przepisy kodeksu, 299) wzgląd na przepisy kodeksu, 300) wzgląd na przepisy kodeksu, 301) wzgląd na przepisy kodeksu, 302) wzgląd na przepisy kodeksu, 303) wzgląd na przepisy kodeksu, 304) wzgląd na przepisy kodeksu, 305) wzgląd na przepisy kodeksu, 306) wzgląd na przepisy kodeksu, 307) wzgląd na przepisy kodeksu, 308) wzgląd na przepisy kodeksu, 309) wzgląd na przepisy kodeksu, 310) wzgląd na przepisy kodeksu, 311) wzgląd na przepisy kodeksu, 312) wzgląd na przepisy kodeksu, 313) wzgląd na przepisy kodeksu, 314) wzgląd na przepisy kodeksu, 315) wzgląd na przepisy kodeksu, 316) wzgląd na przepisy kodeksu, 317) wzgląd na przepisy kodeksu, 318) wzgląd na przepisy kodeksu, 319) wzgląd na przepisy kodeksu, 320) wzgląd na przepisy kodeksu, 321) wzgląd na przepisy kodeksu, 322) wzgląd na przepisy kodeksu, 323) wzgląd na przepisy kodeksu, 324) wzgląd na przepisy kodeksu, 325) wzgląd na przepisy kodeksu, 326) wzgląd na przepisy kodeksu, 327) wzgląd na przepisy kodeksu, 328) wzgląd na przepisy kodeksu, 329) wzgląd na przepisy kodeksu, 330) wzgląd na przepisy kodeksu, 331) wzgląd na przepisy kodeksu, 332) wzgląd na przepisy kodeksu, 333) wzgląd na przepisy kodeksu, 334) wzgląd na przepisy kodeksu, 335) wzgląd na przepisy kodeksu, 336) wzgląd na przepisy kodeksu, 337) wzgląd na przepisy kodeksu, 338) wzgląd na przepisy kodeksu, 339) wzgląd na przepisy kodeksu, 340) wzgląd na przepisy kodeksu, 341) wzgląd na przepisy kodeksu, 342) wzgląd na przepisy kodeksu, 343) wzgląd na przepisy kodeksu, 344) wzgląd na przepisy kodeksu, 345) wzgląd na przepisy kodeksu, 346) wzgląd na przepisy kodeksu, 347) wzgląd na przepisy kodeksu, 348) wzgląd na przepisy kodeksu, 349) wzgląd na przepisy kodeksu, 350) wzgląd na przepisy kodeksu, 351) wzgląd na przepisy kodeksu, 352) wzgląd na przepisy kodeksu, 353) wzgląd na przepisy kodeksu, 354) wzgląd na przepisy kodeksu, 355) wzgląd na przepisy kodeksu, 356) wzgląd na przepisy kodeksu, 357) wzgląd na przepisy kodeksu, 358) wzgląd na przepisy kodeksu, 359) wzgląd na przepisy kodeksu, 360) wzgląd na przepisy kodeksu, 361) wzgląd na przepisy kodeksu, 362) wzgląd na przepisy kodeksu, 363) wzgląd na przepisy kodeksu, 364) wzgląd na przepisy kodeksu, 365) wzgląd na przepisy kodeksu, 366) wzgląd na przepisy kodeksu, 367) wzgląd na przepisy kodeksu, 368) wzgląd na przepisy kodeksu, 369) wzgląd na przepisy kodeksu, 370) wzgląd na przepisy kodeksu, 371) wzgląd na przepisy kodeksu, 372) wzgląd na przepisy kodeksu, 373) wzgląd na przepisy kodeksu, 374) wzgląd na przepisy kodeksu, 375) wzgląd na przepisy kodeksu, 376) wzgląd na przepisy kodeksu, 377) wzgląd na przepisy kodeksu, 378) wzgląd na przepisy kodeksu, 379) wzgląd na przepisy kodeksu, 380) wzgląd na przepisy kodeksu, 381) wzgląd na przepisy kodeksu, 382) wzgląd na przepisy kodeksu, 383) wzgląd na przepisy kodeksu, 384) wzgląd na przepisy kodeksu, 385) wzgląd na przepisy kodeksu, 386) wzgląd na przepisy kodeksu, 387) wzgląd na przepisy kodeksu, 388) wzgląd na przepisy kodeksu, 389) wzgląd na przepisy kodeksu, 390) wzgląd na przepisy kodeksu, 391) wzgląd na przepisy kodeksu, 392) wzgląd na przepisy kodeksu, 393) wzgląd na przepisy kodeksu, 394) wzgląd na przepisy kodeksu, 395) wzgląd na przepisy kodeksu, 396) wzgląd na przepisy kodeksu, 397) wzgląd na przepisy kodeksu, 398) wzgląd na przepisy kodeksu, 399) wzgląd na przepisy kodeksu, 400) wzgląd na przepisy kodeksu, 401) wzgląd na przepisy kodeksu, 402) wzgląd na przepisy kodeksu, 403) wzgląd na przepisy kodeksu, 404) wzgląd na przepisy kodeksu, 405) wzgląd na przepisy kodeksu, 406) wzgląd na przepisy kodeksu, 407) wzgląd na przepisy kodeksu, 408) wzgląd na przepisy kodeksu, 409) wzgląd na przepisy kodeksu, 410) wzgląd na przepisy kodeksu, 411) wzgląd na przepisy kodeksu, 412) wzgląd na przepisy kodeksu, 413) wzgląd na przepisy kodeksu, 414) wzgląd na przepisy kodeksu, 415) wzgląd na przepisy kodeksu, 416) wzgląd na przepisy kodeksu, 417) wzgląd na przepisy kodeksu, 418) wzgląd na przepisy kodeksu, 419) wzgląd na przepisy kodeksu, 420) wzgląd na przepisy kodeksu, 421) wzgląd na przepisy kodeksu, 422) wzgląd na przepisy kodeksu, 423) wzgląd na przepisy kodeksu, 424) wzgląd na przepisy kodeksu, 425) wzgląd na przepisy kodeksu, 426) wzgląd na przepisy kodeksu, 427) wzgląd na przepisy kodeksu, 428) wzgląd na przepisy kodeksu, 429) wzgląd na przepisy kodeksu, 430) wzgląd na przepisy kodeksu, 431) wzgląd na przepisy kodeksu, 432) wzgląd na przepisy kodeksu, 433) wzgląd na przepisy kodeksu, 434) wzgląd na przepisy kodeksu, 435) wzgląd na przepisy kodeksu, 436) wzgląd na przepisy kodeksu, 437) wzgląd na przepisy kodeksu, 438) wzgląd na przepisy kodeksu, 439) wzgląd na przepisy kodeksu, 440) wzgląd na przepisy kodeksu, 441) wzgląd na przepisy kodeksu, 442) wzgląd na przepisy kodeksu, 443) wzgląd na przepisy kodeksu, 444) wzgląd na przepisy kodeksu, 445) wzgląd na przepisy kodeksu, 446) wzgląd na przepisy kodeksu, 447) wzgląd na przepisy kodeksu, 448) wzgląd na przepisy kodeksu, 449) wzgląd na przepisy kodeksu, 450) wzgląd na przepisy kodeksu, 451) wzgląd na przepisy kodeksu, 452) wzgląd na przepisy kodeksu, 453) wzgląd na przepisy kodeksu, 454) wzgląd na przepisy kodeksu, 455) wzgląd na przepisy kodeksu, 456) wzgląd na przepisy kodeksu, 457) wzgląd na przepisy kodeksu, 458) wzgląd na przepisy kodeksu, 459) wzgląd na przepisy kodeksu, 460) wzgląd na przepisy kodeksu, 461) wzgląd na przepisy kodeksu, 462) wzgląd na przepisy kodeksu, 463) wzgląd na przepisy kodeksu, 464) wzgląd na przepisy kodeksu, 465) wzgląd na przepisy kodeksu, 466) wzgląd na przepisy kodeksu, 467) wzgląd na przepisy kodeksu, 468) wzgląd na przepisy kodeksu, 469) wzgląd na przepisy kodeksu, 470) wzgląd na przepisy kodeksu, 471) wzgląd na przepisy kodeksu, 472) wzgląd na przepisy kodeksu, 473) wzgląd na przepisy kodeksu, 474) wzgląd na przepisy kodeksu, 475) wzgląd na przepisy kodeksu, 476) wzgląd na przepisy kodeksu, 477) wzgląd na przepisy kodeksu, 478) wzgląd na przepisy kodeksu, 479) wzgląd na przepisy kodeksu, 480) wzgląd na przepisy kodeksu, 481) wzgląd na przepisy kodeksu, 482) wzgląd na przepisy kodeksu, 483) wzgląd na przepisy kodeksu, 484) wzgląd na przepisy kodeksu, 485) wzgląd na przepisy kodeksu, 486) wzgląd na przepisy kodeksu, 487) wzgląd na przepisy kodeksu, 488) wzgląd na przepisy kodeksu, 489) wzgląd na przepisy kodeksu, 490) wzgląd na przepisy kodeksu, 491) wzgląd na przepisy kodeksu, 492) wzgląd na przepisy kodeksu, 493) wzgląd na przepisy kodeksu, 494) wzgląd na przepisy kodeksu, 495) wzgląd na przepisy kodeksu, 496) wzgląd na przepisy kodeksu, 497) wzgląd na przepisy kodeksu, 498) wzgląd na przepisy kodeksu, 499) wzgląd na przepisy kodeksu, 500) wzgląd na przepisy kodeksu, 501) wzgląd na przepisy kodeksu, 502) wzgląd na przepisy kodeksu, 503) wzgląd na przepisy kodeksu, 504) wzgląd na przepisy kodeksu, 505) wzgląd na przepisy kodeksu, 506) wzgląd na przepisy kodeksu, 507) wzgląd na przepisy kodeksu, 508) wzgląd na przepisy kodeksu, 509) wzgląd na przepisy kodeksu, 510) wzgląd na przepisy kodeksu, 511) wzgląd na przepisy kodeksu, 512) wzgląd na przepisy kodeksu, 513) wzgląd na przepisy kodeksu, 514) wzgląd na przepisy kodeksu, 515) wzgląd na przepisy kodeksu, 516) wzgląd na przepisy kodeksu, 517) wzgląd na przepisy kodeksu, 518) wzgląd na przepisy kodeksu, 519) wzgląd na przepisy kodeksu, 520) wzgląd na przepisy kodeksu, 521) wzgląd na przepisy kodeksu, 522) wzgląd na przepisy kodeksu, 523) wzgląd na przepisy kodeksu, 524) wzgląd na przepisy kodeksu, 525) wzgląd na przepisy kodeksu, 526) wzgląd na przepisy kodeksu, 527) wzgląd na przepisy kodeksu, 528) wzgląd na przepisy kodeksu, 529) wzgląd na przepisy kodeksu, 530) wzgląd na przepisy kodeksu, 531) wzgląd na przepisy kodeksu, 532) wzgląd na przepisy kodeksu, 533) wzgląd na przepisy kodeksu, 534) wzgląd na przepisy kodeksu, 535) wzgląd na przepisy kodeksu, 536) wzgląd na przepisy kodeksu, 537) wzgląd na przepisy kodeksu, 538) wzgląd na przepisy kodeksu, 539) wzgląd na przepisy kodeksu, 540) wzgląd na przepisy kodeksu, 541) wzgląd na przepisy kodeksu, 542) wzgląd na przepisy kodeksu, 543) wzgląd na przepisy kodeksu, 544) wzgląd na przepisy kodeksu, 545) wzgląd na przepisy kodeksu, 546) wzgląd na przepisy kodeksu, 547) wzgląd na przepisy kodeksu, 548) wzgląd na przepisy kodeksu, 549) wzgląd na przepisy kodeksu, 550) wzgląd na przepisy kodeksu, 551) wzgląd na przepisy kodeksu, 552) wzgląd na przepisy kodeksu, 553) wzgląd na przepisy kodeksu, 554) wzgląd na przepisy kodeksu, 555) wzgląd na przepisy kodeksu, 556) wzgląd na przepisy kodeksu, 557) wzgląd na przepisy kodeksu, 558) wzgląd na przepisy kodeksu, 559) wzgląd na przepisy kodeksu, 560) wzgląd na przepisy kodeksu, 561) wzgląd na przepisy kodeksu, 562) wzgląd na przepisy kodeksu, 563) wzgląd na przepisy kodeksu, 564) wzgląd na przepisy kodeksu, 565) wzgląd na przepisy kodeksu, 566) wzgląd na przepisy kodeksu, 567) wzgląd na przepisy kodeksu, 568) wzgląd na przepisy kodeksu, 569) wzgląd na przepisy kodeksu, 570) wzgląd na przepisy kodeksu, 571) wzgląd na przepisy kodeksu, 572) wzgląd na przepisy kodeksu, 573) wzgląd na przepisy kodeksu, 574) wzgląd na przepisy kodeksu, 575) wzgląd na przepisy kodeksu, 576) wzgląd na przepisy kodeksu, 577) wzgląd na przepisy kodeksu, 578) wzgląd na przepisy kodeksu, 579) wzgląd na przepisy kodeksu, 580) wzgląd na przepisy kodeksu, 581) wzgląd na przepisy kodeksu, 582) wzgląd na przepisy kodeksu, 583) wzgląd na przepisy kodeksu, 584) wzgląd na przepisy kodeksu, 585) wzgląd na przepisy kodeksu, 586) wzgląd na przepisy kodeksu, 587) wzgląd na przepisy kodeksu, 588) wzgląd na przepisy kodeksu, 589) wzgląd na przepisy kodeksu, 590) wzgląd na przepisy kodeksu, 591) wzgląd na przepisy kodeksu, 592) wzgląd na przepisy kodeksu, 593) wzgląd na przepisy kodeksu, 594) wzgląd na przepisy kodeksu, 595) wzgląd na przepisy kodeksu, 596) wzgląd na przepisy kodeksu, 597) wzgląd na przepisy kodeksu, 598) wzgląd na przepisy kodeksu, 599) wzgląd na przepisy kodeksu, 600) wzgląd na przepisy kodeksu, 601) wzgląd na przepisy kodeksu, 602) wzgląd na przepisy kodeksu, 603) wzgląd na przepisy kodeksu, 604) wzgląd na przepisy kodeksu, 605) wzgląd na przepisy kodeksu, 606) wzgląd na przepisy kodeksu, 607) wzgląd na przepisy kodeksu, 608) wzgląd na przepisy kodeksu, 609) wzgląd na przepisy kodeksu, 610) wzgląd na przepisy kodeksu, 611) wzgląd na przepisy kodeksu, 612) wzgląd na przepisy kodeksu, 613) wzgląd na przepisy kodeksu, 614) wzgląd na przepisy kodeksu, 615) wzgląd na przepisy kodeksu, 616) wzgląd na przepisy kodeksu, 617) wzgląd na przepisy kodeksu, 618) wzgląd na przepisy kodeksu, 619) wzgląd na przepisy kodeksu, 620) wzgląd na przepisy kodeksu, 621) wzgląd na przepisy kodeksu, 622) wzgląd na przepisy kodeksu, 623) wzgląd na przepisy kodeksu, 624) wzgląd na przepisy kodeksu, 625) wzgląd na przepisy kodeksu, 626) wzgląd na przepisy kodeksu, 627) wzgląd na przepisy kodeksu, 628) wzgląd na przepisy kodeksu, 629) wzgląd na przepisy kodeksu, 630) wzgląd na przepisy kodeksu, 631) wzgląd na przepisy kodeksu, 632) wzgląd na przepisy kodeksu, 633) wzgląd na przepisy kodeksu, 634) wzgląd na przepisy kodeksu, 635) wzgląd na przepisy kodeksu, 636) wzgląd na przepisy kodeksu, 637) wzgląd na przepisy kodeksu, 638) wzgląd na przepisy kodeksu, 639) wzgląd na przepisy kodeksu, 640) wzgląd na przepisy kodeksu, 641) wzgląd na przepisy kodeksu, 642) wzgląd na przepisy kodeksu, 643) wzgląd na przepisy kodeksu, 644) wzgląd na przepisy kodeksu, 645) wzgląd na przepisy kodeksu, 646) wzgląd na przepisy kodeksu, 647) wzgląd na przepisy kodeksu, 648) wzgląd na przepisy kodeksu, 649) wzgląd na przepisy kodeksu, 650) wzgląd na przepisy kodeksu, 651) wzgląd na przepisy kodeksu, 652) wzgląd na przepisy kodeksu, 653) wzgląd na przepisy kodeksu, 654) wzgląd na przepisy kodeksu, 655) wzgląd na przepisy kodeksu, 656) wzgląd na przepisy kodeksu, 657) wzgląd na przepisy kodeksu, 658) wzgląd na przepisy kodeksu, 659) wzgląd na przepisy kodeksu, 660) wzgląd na przepisy kodeksu, 661) wzgląd na przepisy kodeksu, 662) wzgląd na przepisy kodeksu, 663) wzgląd na przepisy kodeksu, 664) wzgląd na przepisy kodeksu, 665) wzgląd na przepisy kodeksu, 666) wzgląd na przepisy kodeksu, 667) wzgląd na przepisy kodeksu, 668) wzgląd na przepisy kodeksu, 669) wzgląd na przepisy kodeksu, 670) wzgląd na przepisy kodeksu, 671) wzgląd na przepisy kodeksu, 672) wzgląd na przepisy kodeksu, 673) wzgląd na przepisy kodeksu, 674) wzgląd na przepisy kodeksu, 675) wzgląd na przepisy kodeksu,

cy z Odessy, Bałty i innych ognisk żydowskich, bardzo trudno.

"Gdyby rząd rosyjski zgodził się uwzględnić petycję Stanów Zjednoczonych, nie byłby w prawie odmówić uwzględnienia takich samych petycji innych rządów. I mielibyśmy obraz najsłabszych żydów zagranicznych przez wszystkie nasze granice, czego zupełnie nie chcemy.

"I tak już Rosya przegrana więcej, niż połowę żydów, mieszkających na całej kuli ziemskiej, 5 i więcej mil. z 10 milionów, gdy przy proporcjonalnym podziale żydów, stosownie do liczby ludności każdego kraju, na państwo rosyjskie przypadłoby tylko 1,400,000 żydów.

"Sami Amerykanie również wszelkimi siłami pociągali trudniąc napływ imigrantów do Stanów Zjednoczonych, stawiając im różne żądania co do wykształcenia elementarnego, znajomości języka angielskiego, stanu zdrowia, posiadania pewnej sumy pieniężnej itd.

"Nie mamy prawa w jakikolwiek sposób potępiać rozporządzeń wewnętrznych rządu Stanów Zjednoczonych, lecz ze swej strony nie możemy pozwolić na najmniejsze choćby mieszanie się Amerykanów do naszych spraw wewnętrznych."

Nasze stronnictwa skrajne.

V.

Zygmunt Miłkowski, jako przedstawiciel Ligi Narodowej.

Jeden z dalszych ustępów swej książki "Nasze stronnictwa skrajne" poświęca Scriptor p. Miłkowskiemu.

"Rząd narodowy", jak bez ogródek już P. W. nazywa Ligę, jest tajny. W głębokim mroku, niedostępnym nawet dla większej części zorganizowanych ligistów, urządzenie w Warszawie pięciogłowe ciało pod nazwą "Komitetu centralnego". Od roboty codziennej, od ciągłego, systematycznego wcielania programu jest szereg innych narzędzi — a przedewszystkiem: stronnictwo narodowo-demokratyczne ze swoją liczną, wybornie zróżnicowaną prasą. "Rząd narodowy" zabiera głos rzadko, w chwilach ważnych i wtedy idą w świat jego proklamacje z pieczęcią, wybrana godło Polski, tak drogie sercu każdego Polaka i tak bezbronne wobec każdego, koma się go podoba użyć. I dla bezpieczeństwa i dla powagi musi się rząd narodowy otaczać gestami cieniami tajemniczości. Tajemniczość ta ma swoje zalety i swoje wady: zabezpiecza prawdziwie przed osobistą odpowiedzialnością zarówno wobec władz państwowych, jak wobec społeczeństwa, zapewnia urok wobec mas, wrażliwych na wszelkie działanie, kierowane z podziemi, lecz odstrasza wielu ostrożnych, nie chcących ulegać bezmyślnym dowodom i uprzedkom do sceptycznych przypuszczeń, że ci dowódcy są może tylko garstką młokosów, igrających lekkomyślnie z ogniem instynktów. Z takich, czy z innych pobudek rząd narodowy uczuł potrzebę posiadania jawnego przedstawiciela, akredytowanego przy społeczeństwie i zamianowanego nim autora słownej nam już broszury o "obronie czynnej", "pulkownika", Zygmunta Miłkowskiego. Dwa razy: w procesie akademików poznańskich i w wyprawie do kolonii polskich w Stanach Zjednoczonych, pulkownik Miłkowski wystąpił dotąd oficjalnie w charakterze przedstawiciela Ligi Narodowej, w którym żyje się także stale w łamach *Głosu Polskiego*. Urząd pulkownika Miłkowskiego ma być — z wyjątkiem odparcia zarzutów, jakie spotykają Ligę za bezmyślną jej robotę, ma stanowić świadectwo i próbkę, że temi robotami nie kierują dzieci, lecz ludzie stateczni, dojrzały, wytrawni, może oświadczyć o długoletnim doświadczeniu, więc zasługujący na to, aby uwierzyć z całą ufnością w ich rozum polityczny.

Szczegółowo, że możemy wszystkie te cnoty spróbować, sprawdzić na jednym bodaj udostępnionym dla krytyki publicznej przedstawicielu Ligi Narodowej, musimy zająć się osobą pulkownika Miłkowskiego. Zasnacząc, że jako człowiek, jest Zygmunt Miłkowski bez zarzutu, a jako pisarz, jakkolwiek gwiazda jego zbladła od dawna, miał swoje chwile świetne i wzbogacił literaturę ojczystą wielu pięknymi dziełami, wydzielamy obie te sfery jego działalności z naszej oceny. Obchodzi nas Z. Miłkowski jako działacz polityczny.

Zygmunt Miłkowski przebywa od pół wieku z górą za granicami kraju. Jako oficer w kampanii węgierskiej w r. 1849 wyszedł na emigrację, gdzie po czterdziestu latach zaskoczył go wybuch powstania styczniowego. Zamianowany przez Rząd Narodowy pulkownikiem, otrzymał misję wywołania powstania w ziemiach polskich i w r. 1863 zgadzał tam z oddziałem ochotniczym. Nie dotarłszy do granic Polski, stołczył z Rumunami jedną potyczkę pod Kostanacją, poczem rozbrojony przez władze rumuńskie, zawrócił z drogi i oddał bez przerwy mieszka na obczyźnie, jako patriarchy emigracji, wśród której zachowywał swój tytuł pulkownikowski. Musimy z miejsca podkreślić ten, zdaniem naszym, wysoce charakterystyczny fakt, że wybór Ligi, postrakującej jawnego przedstawiciela, padł na człowieka, który odrabiany od kraju, trzy czwarte swego życia spędził wśród obcych i przez ten olbrzymi przeciąg czasu, w którym społeczeństwo nasze przeszło tyle zmian ważnych, w którym przekształciło się do gruntu jego pojęcia, warunki rozwoju, środki działania — nie miał ani razu sposobności poznać tych zmian drogą osobistego doświadczenia.

Jako polityk występuje na widownię w r. 1887, ogłaszając broszurę o "Skarbie narodowym i o ochronie czynnej". Brosurę tę znamy. Jest ona szkatułką, w której zamknęły się wszystkie klejnoty myśli politycznych Miłkowskiego. Od tego czasu nie został od nich ujęty lub dany ani jeden klejnot, niektóre z nich nabrały tylko żywego blasku.

Aby nie odrywać czytelnika do poprzednich artykułów, przypomnimy najdrobocześniejsze: więc pierwszy, który zawiera myśl, że naród polski może odrzucić wszelką rozprawę w działaniu, jak instrument zużyty, ponieważ "nie ma już nic do stracenia" — i inny, który poucza, że im bardziej gwałtownie będziemy znaczyć nasz stosunek do państw rozbrojonych, tem więcej ulg spodziewać się możemy z ich strony — i jeszcze inny, stanowiący jedynie w swoim rodzaju *pendant* logiczne do poprzedniego, że zwolnienie uciśku jest dla nas równie szkodliwe, jak sam uciśk. Te trzy myśli polityczne Miłkowskiego wprowadziły nas do jego skarbu i pouczyły, jaką jest cała zawartość.

Ideę "obrony czynnej" porzucił Miłkowski dość prędko. Być może, iż sami twórcy Ligi, z którymi wszedł w ścisłe stosunki od zawiązku tej organizacji w roku 1886, wyperswadowali pulkownikowi, że "kijami" nie da się ani polonizacji kraju poprawić, ani Polskę wzkręcić. Natomiast idea Skarbu Narodowego zużycia się w jedną treść życia, w stos pańców całej mądrości politycznej, powiedzmy od razu: w *ideę* *fasc* Zygmunta Miłkowskiego. Użyliśmy zbyt doświadczonego wyrazu? Wiek służymy dokumentem. Przed zjazdem komisji nadzorczej Skarbu wy-

stępuje Miłkowski w *Głosie Polskim* (r. 1902, Nr. 5) z szeregiem uwag na temat swojej ulubionej instytucji. Myśli jego obracają się najpierw w kole bielskich zadań, zastanawia się, komu należy udzielać zasiłków z rocznego dochodu Skarbu, żąda, aby udzielanie takich zasiłków było "wytykaniem drogi politycznej". Z rozrzewnieniem zawieszania na Skarbie Narodowym etykietę "Znicza", to znów "świąteczko", które ma tłuć w Rapperswyłu na wypadek, gdyby cały naród zgubił drogę, poczem wyobraźnia unosi go w mroczną otchłań dalekiej przyszłości i wpróżnie tę rzuca pytania: kiedy będzie Polska? Za sto lat? Za dwieście? On sądzi, że może za trzyzłota dopiero. Kto ją wzkręsi? Może jakiś nowy Bajron, który się zakocha w błękitach nieba polskiego i pieśnią poruszy ludy. A Skarb Narodowy będzie już wtedy wielki, bogaty, potężny, będzie wynosił — miliard. Piękna to suma. Będzie spoczywała w piwnicach banku angielskiego, a jego komisya nadzorcza, komisya z XXIII stulecia, będzie czekała... czekała... czekała... na nowego Bajrona!

Lecz, marząc tak cudnie, pulkownik miłkowski przygotował na to, że będzie "srodze obudzony". Miliard — to oddalona muzyka przyszłości, a na teraz "świąteczko" rapperswylskie świeci ledwie marnym dwustu tysiącami franków! Pobory wpływają tak skąpo, w tak ślimaczym tempie. Jak je ożywić? Rzecznicy Skarbu Narodowego, widząc, iż na rdzennie dzielnicę polskie liczyć nie mogą, zwrócili oczy na wychodźstwo polskie w Ameryce.

I oto misję apostołstwa na rzecz Skarbu Narodowego powierzono sędziemu Miłkowskiemu. We wrześniu r. 1900 wyładował na ziemi amerykańskiej i kolejno odwiedził główne ogniska życia polskiego, jak New-York, Scranton, Buffalo i Chicago. Na wiecach, które z okazji jego przybycia urządzone, stały i niezmienny leitmotyw przemówień delegata zbierał: Opodatkujcie się na Skarb Narodowy! Zdawło się, że Ameryka rzeczywiście "opodatkujcie się". Wiele rzeczy wskazywało na to, a przedewszystkiem gorące przyjęcie, z jakim pulkownik spotkał się u pewnej części wychodźstwa. Podróż zamieniła się w pochód triumfalny. Oto jak pulkownik sam opisyje w *Głosie Polskim* (1902 r., Nr. 4) przyjęcie, które mu zgromadziła ludność polska miasteczka Perth Amboy:

"Wśród tłumów ludzi, pod eskortą wojskową, z artylerią na przodzie, posuwaliśmy się powoli ulicami, prowadzącymi z hotelu do hali. W ulicach polskie, a nawet i amerykańskie domy jaśniały iluminacją. Od czasu do czasu rozbiły się ognie bengalskie i rakiety w powietrze szypiące się wznosiły. Razy parę huknęły wystrzały działowe."

Naturalnie "artyleria" i "ognie działowe" były — amatorskie. Przed pulkownikiem wystąpił w pełnej paradyzie t. zw. wojsko polskie, a chociaż wojsko to jest tylko bawieniem się w armię, chociaż ma się tak do wojska prawdziwego, jak "strzelec niedzielny" do zawodowego myśliwego, to znaczy: jest jego karykatura, delegat Ligi Narodowej wziął je na seryo, zwłaszcza gdy pewnego dnia, po wokalnych i muzycznych popisach nastąpił umyślnie na jego cześć "po- pisy artyleryjne".

I wtedy to zapewne — jeżeli nas pamięć nie myli — delegat Ligi z dziesięciną żywością myśli zdawał się słyszeć już niemal szereg broni powstającej i zastanawiać się najpoważniej w świecie: kto będzie pierwszy zaczynał — Polacy w Europie, czy Polacy w Ameryce?

Lecz przedewszystkiem wolał: Opodatkujcie się na Skarb Narodowy! I skutków tego wolań niecierpliwie czekali za oceanem: Związek Wychodźstwa i Ligi Narodowa. Jakżby był ów skutek? Czy stanął na wysokości popisów artyleryjnych wystrzałów działowych, iluminacji, rakiet i ogni bengalskich? Odpowiedź dostarcza nam *Nowa Reformacja*, która po powrocie pulkownika do Europy stwierdza skromnie, iż "względem Skarbu powiedło się Jezowi tylko nienajgorzej".

Tak więc: efektywnie i hucznie pod względem dekoracyjnym, skromnie, bo "nienajgorzej" tylko, pod względem zbliżenia Skarbu Narodowego do wymarzonego miliarda — skłoniła się ta wyprawa po złote runo, w której Liga pierwszy raz wystąpiła oficjalnie w osobie Miłkowskiego.

Sam pulkownik dopiero po powrocie do domu, ochłoniwszy z pierwszego wrażenia, zdał sobie sprawę z historycznej doniosłości roli, jaką odegrał. Wprawdzie już w Ameryce miał on niejasne poczucie, że rola ta jest bardzo doniosła i dlatego należy mu utrzymać się na pewnej, monarchom i dyplomatom właściwej wyżyźnie: więc kiedy go pragnęli ugościć u siebie niektórzy księża katolicy w miastach, w których toczyła się walka religijna — nie przyjmował zaproszeń, ażeby, jak powiada w *Głosie Polskim*, "jednemu z Kościółców (!) preferencji nie okazać". Mimo to — powtarzamy — dopiero w Europie pójł w zupełności znaczenie swojej wyprawy. Pierwszem pytaniem, jakie sobie postawił po powrocie, było: co na to wszystko mówią rządy zaborcze? Bo oczywiście obojętnie wobec dokonanego faktu zachować się nie mogły. Jeżeli bowiem ścigano bywa ubliżenie cesarzowi przez zwykłego robotnika, czy chłopca, to

jakżeby miał tenże cesarz nie przedsiębrać środków, mających na celu neutralizowanie za granicą zabiegów tego wroga, z którym w kraju toczyła walkę zawziętą, a którym jest Liga Narodowa Polska?

I oto na palące to pytanie odpowiedź wypelznięła z gabinetów dyplomacji europejskiej w półtora roku po wyprawie Miłkowskiego. Cesarz niemiecki Wilhelm II wysłał brata swojego Henryka do Ameryki północnej. Sytuacja — przynajmniej dla Z. Miłkowskiego — nie przedstawiała żadnej wątpliwości. Cesarz Wilhelm kopiaje Ligę Narodową! Liga wysłała Miłkowskiego — Wilhelm II wysłał brata. Miłkowski jeździł do Polaków — Henryk pruski jeździł do Niemców "neutralizować zabiegi wroga".

Cała historia o Henryku pruskim i o Lidze Narodowej opowiedziana jest z tak dobrą wiarą i z tak szczerem przekonaniem, że czytelnika rozbraja i niepozwała gniewać się na autora za to, że każe podobne dziwactwo brać za dobrą monetę.

Szczegóły powyższe wystarczą aż nadto, ażeby na podstawie ich mógł ocenić kwalifikację polityczną jednego jawnego przedstawiciela "Ligi Narodowej", która powierając mu drogocenny mandat, wyprawiając go do Ameryki, pozwałała wypisywać się w organie stronnictwa, przyjmując tem samem odpowiedzialność za jego wystąpienia. Zadaniem naszym było sprawdzić na jednym dostępnym dla nas przykładzie, jak wygląda dotychczasowe tajemnicze "rządu", który wymaga od społeczeństwa, ażeby z całą ufnością losy swoje w jego złożony ręce. Na pytanie to, myśli i czyn pulkownika Miłkowskiego wymowną dają nam odpowiedź. Styszelismy z jego ust szalone zdanie, że niemamy już, jako naród, nic do stracenia, że uciśk, czy łagodność państw rozbrojonych są dla nas jednakowo szkodliwe — a potem widzieliśmy, jak ten starzec z fantazją

dziecka oblicza miliardy Skarbu Narodowego za lat 300, jak w chorych wędrowniach wyobraźni marzy dla Polski o Bajronach, jak bawi się "polską artylerią" w Ameryce, jak stwarza sobie iluzję o konkurencyi cesarza niemieckiego z Ligą, jak gotówby nieledwie wyczerpywać morza, aby wskrzesić, chociaż cudem, tę nieszczęsną a tak gorąco umiłowaną ojczyznę, której pragnąłby nieba przychylić, a której, przez tragi czne nieporozumienie, oddaje tylko najgorsze przysługi. Propaganda Zyg. Miłkowskiego, a więc jeszcze razucenie jego nazwiska na szalę roboty rewolucyjnej wyrządziły sprawie narodowej niewątpliwie szkody.

Lecz winę jego łagodzi i długa, półwiekowa nieobecność w kraju i wiek bardzo sędziwy, uchylający go w ni-jednem od odpowiedzialności. Nie mamy też wcale zamiaru oskarżać Miłkowskiego. Oskarżenie należy skierować jedynie i wyłącznie pod adresem "Rządu Narodowego", który nazwisk i osobę znanego i cenionego pisarza używał dla swoich celów, korzystając z jego niedopornej dobroduszości. Nikt mniej nie ma warunków na polityka, na kierownika ruchu, na działacza publicznego, niż ten literat z krwi i kości. O tem Liga Narodowa wiedziała bardzo dobrze i dlatego właśnie zamianowała go swoją widomą głową, wiedząc, że ta rzekoma głowa będzie tylko powolnym narzędziem jej i efektywnym parawanem wobec tych, którzy mogą się dać pociągnąć urokowi głośnego imienia.

KRONIKA.

Lwów, dnia 4. Lipca 1903

Kalendarzyk.

W niedzielę 5 lipca Filipeny P. — Gr. kat. Ję-weswaja. — Kal. słow. Prokopa.

Wschód słońca 4:13 zach. 7:55.

W poniedziałek 6 lipca Tajassu Pr. — Gr. kat. Ahirypiny. — Kal. słow. Isazawa.

Wschód słońca 4:14 zachód 7:54.

Wtorek 7 lipca Pulcherya P. — Gr. kat. Koźd. św. Joana. — Kal. słow. Krasnoroda.

Wschód słońca 4:14 zachód 7:53.

Srda 8 lipca. Elżbieta Kr. — Gr. kat. Fawrony. Kal. słow. Chwalimira.

Wschód słońca 4:15 zachód 7:53.

— Zapiski osobiste. Wiceprezydent Rady szkolnej kraj. dr. Płazek wyjechał do wód.

— Mianowania. Minister oświaty zamianował amanta w bibliotece uniwersyteckiej we Lwowie dra Józefa Korzeniowskiego kryptorem, a praktykanta dra Zygmunta Batowskiego, amanentem.

— Wiadomości dyceazyjne. Dyceazyja przez myksa. Instytutowany na probostwo w Kobylance ks. Antoni Walawender, proboszcz w Szalowej. Zamianowany administratorem w Szalowej ks. Teofil Smoleń, administrator w Kobylance. Konkurs na opróżnione probostwo w Szalowej rozpisano z terminem do 2. sierpnia br.

Na kapitule zakonu OO. Kapucynów w Krośnie zostali wybrali: Prowincontem: O. Ignacy Kolbusz, Gwardyanami: w Krakowie O. Floryan, w Sędziszowie O. Letas, w Krośnie O. Augustyn, w Rozwadowie O. Hieronim, w Oleksku O. Laurenty, w Kutkowie O. Rudolf. — Przeniesieni: O. Maryan z Kutkora do Sędziszowa, na magistra nowiny: O. Konstanty na prefekta kleryków, z Krosna do Krakowa, O. Alfons z Krakowa do Sędziszowa, O. Caeław z Krakowa do Krosna, O. Pius z Krakowa do Olekska, O. Bronisław z Krakowa do Kutkora, O. Alojzy z Sędziszowa do Krosna, O. Ambroży z Olekska do Kutkora.

Kronika lwowska.

— Zdziałaniem wydziału filozoficznego na uniwersytecie lwowskim wybrany został prof. dr. Aleksander Kołosa.

— Karolizacja. Główna sprawa karolizacji lwowskiej zakończona. Sąd apelacyjny, jak wiadomo, zatwierdził wyrok sędziego Donitza prawie w zupełności, a w kilkanaście dni później zaszło do sąsiednich albo zapłacenia grzywny, albo rozpoczęcia odsiadki w więzieniu, na 10 k. za dzień. Prawie wszyscy sąsiedzi zapłacili należne na siebie wyroki grzywny, jeden tylko, Mojżesz Posament, uciekł jeszcze przed rozprawą apelacyjną. Obwinę za jego przykładem poszli dwaj inni "bankierzy", a stali współwinni Posamenta, mianowicie Monio Reiss i Szymon Litschitz. Dostawczy zwano do zapłacenia, natychmiast ułotnił się objeżdżając prowincjonalne miasta i ogryzając w tamtejszych kawiarniach latwościowych graczy. O! czasu do czasu tylko zaglądali do Lwowa, zarywając przy tej sposobności częścią dawnych znajomych, częścią kawiary, u których przebywali. Ze "rawszy w ten sposób sporo grosza, wyjechali do Hamburga, gdzie wsiadli na okręt, udając się w dalszą podróż do Ameryki. Jeden z tutejszych kawiaryz otrzymał od Litschitzów wiadomość z Hamburga, w której go zawiadamia, że się znajduje w podróży do Nowego Jorku, gdzie razem z Moniem Reisse i Mojżeszem Posamentem będzie dawał bank w "nasze wasze".

Kronika krajowa.

Kradzieże kolejowe. Policja krakowska czyni dochodzenia, czy z kradzieżami kolejowymi nie stoja w związku kradzieże, spełniane na linii stanisławowskiej, czy nie dokonano ich razem ze spółką zdemaskowanych obecnie konduktorów krakowskich. Hrabina Festeticz wniosła sąszenie, że przed miesiącem na linii Wiedeń-Ponteba zginęły jej z kofrów kosztowności, wartości kilku tysięcy koron. Dyrektora kolei wskutek wniesionej reklamacji zszedł hr. Festeticz w zupełności pokryła.

Zabójstwo Z Łopatyna donoszą: Onegdaj o g. 6 wiecz. w Uwinie (pow. Brody) 22-letni syn zamożnego gospodarza Wasyl Łotocki, sabil siekierą ciotkę swoją 90-letnią Anuszkę Jopekową, w błogosławionym stanie będącą, swego brata stryjczego i Wasyla i Jana Demetraka, 12-letnich chłopców. Powodem strasznego zabójstwa rwania oserebów w pasie oja Łotockiego. Zandarmerya odstawiła zabójcę do sądu powiatowego w Łopatynie, skąd komisya sądowo-lekarska wyjechała na miejsce wypadku. Łotocki, który w śmie br. usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie, jest, zdaje się, obłąkany.

Grota Matki Boskiej z Lourdes w Galicyi. Z Ryglu pod Brzeskiem, donoszą nam: W oichym sątkatu w parafii Porąbce Uszwskiej, leżącej w powiecie brzeskim, ofarą tajemnego ludu dźwigają się mury z głazów kamiennych na wystawienie takiej groty, jaką sobie upodobała N. M. P. przed dziesięć lat w południowej Francyi w Lourdes. Oryginalna skala 12 m. wysokości a 1 d m. szerokości z ciosowego kamienia i z grotą o 120 kw. metr. przestrzeni, otwór na m. 46 cm. szeroki a m. 55 cm. wysoki — sama zaś statua o wysokości 1 m. 88 cm. — rozmiary te, jakoteż ołtarz, ambona, źródło, krata żelazna są wniernem nadbudownictwem pierwszorzędym z Lourdes. Budowa szybko postępuje pod technicznym kierownictwem anagnego architekta p. Zubrzyckiego, tego samego, który buduje wieżę Jasnoogrą, a pod osobistym nadzorem p. Franciszka Wiej, budowniczego z Ryglu. Koszta minimalne obliczone są na 20 tys. kor. Parafianie z wielką ofiarnością dostarczają ka-

mienia oraz wszelkiej pomocy czy to w ludziach, czy to w podwodach, i to zupełnie bezinteresownie. Ale nie są wstanie słożyć "ak pokaźnej sumy w tak krótkim czasie. Komitet budowy zamierza bowiem jeszcze tego roku w dniu 8 grudnia w Uroczystości Niepok. Poczęcia N. M. Panny groty poświęcić i oddać do celów religijnych. Odsyła się zatem komitet budowy do wszystkich o groz wiodni na dokonanie pobożnego dzieła. Wszelkie chodby najskromniejsze datki proszą się nadesyłać pod adresem: Komitet budowy Groty Matki Boskiej z Lourdes w Porąbce uszwskiej, koło Brzeska.

Wykrycie strasnej zbrodni. Podczas odpustu w Podkaminie zginął przed rokiem pewnej włościściance nieodolnie synek, którego mimo najgorliwszych poszukiwań odnaleźć nie mogła. Niedawno temu udało się ona na odpust do Milatyna, a zobaczysz między żebrakami małego ślennego chłopca dala mu bułkę i ręką: "Zesła, o roku skradziono mi chłopaka w twoich latach, jeśli tyje mógł się za jego zdrowie, a jeśli umarł mógł się za jego duszę". Wtedy chłopiec szepnął: "Może to ja jestem ten chłopiec, bo i mnie zeszłego roku działy porwali, wypili mi ocio, połamali nogi i ręce". Od słowa do słowa poznała kobieta swego syna, widząc go tak ogromnie okaleczonym, uderzyła w taki lament, że w jednej chwili uszyło się kolo nioch zbiegowisko. Nadeszli też i śandarmi, którzy przy pomocy wzburzonego tłumu aresztowali około 80 żebraków.

Kronika powzeczna.

§ Cześć o naszym święcie sokolem. W dniach lwowskich znajdujemy szereg artykułów, opisujących w słowach pełnych uniesienia przebieg lwowskiego złota Sokolów. Najpocynniejszą dziennik praski *Narodni Listy* zamieścił ctery obszernie korespondencye, poświęcone polskiemu świętu sokolemu. Cała podróż czeskiej junoszy sokolej od granic Galicyi do samego Lwowa była dla niej jak słuszenie się wyrażając *Nar. Listy* — istnym pochodem tryumfalnym. Złot nazwano "wielką uroczystością narodową polską" i "świętem zbratania czecho-polskiego".

Dł, ażeby wobec swych czytelników umieszczyć doniosłość złota podało, że niektórzy Czesi, między innymi puseł dr. Piprich i naczelnik Szeiner, mieli się wobec Sokolów ruskich wyrazić, jakoby zastępy czeskich Sokolów przybyły do Lwowa li tylko w charakterze "gimnastyków". W jakim charakterze przybyli do nas Czesi, wiemy z mów pamiennych, wygłoszonych przez ich przewodów na zbraniach publicznych. Wobec tego twierdzenie *Dł* niema żadnego znaczenia.

Dł daje do zrozumienia, że Czesi przyszlali rację abstynencyi ruskich Sokolów w naszym zlocie. Że tak nie było, widzimy z następujących słów *Nar. Listów*, bynajmniej nie posiadanych o brak sympatii względem Rusinów:

"Sokolstwo bardzo ubolewało nad tem, że w zlocie nie uczestniczyli też i Rusini. Czesi chętnie by się zobaczyli przy dwiozeniach także z nimi. Powinni byli (Sokoli ruscy) mieć na względzie, że Sokolstwo może się zbliżyć ku sobie bynajmniej nie w abstynencyi, lecz tylko w pracy, która się poczyna dziś u progu zbratania Słowian".

§ Zareczyny panny Faure. Z Paryża nadobohi wiadomości, że panna Lucya Faure, córka byłego prezydenta zrczypołspolitej, sąszożyła się z p. Jozym Goyau, współpracownikiem *Revue des deux mondes*. Panna Faure za życia oja, grała wybitną rolę w towarzyswie paryskim, należała do rónych stowarzyszeń dobroczynnych i sąjmowała się zwłaszcza bardzo gorliwie sprawą zaniedbanych dzieci. Jest też autorką kilku książek, a między innymi biografii kardynała angielskiego, Newmana i dzieła o Dantem.

§ Rewolucyoniści w Rosyi. W rozkazie do wojska okręgu wileńskiego ogłoszono, co następuje: Dnia 13 kwietnia w Mińsku. około godz. 4 po południu, na ulicy do szeregowa 5-taj roty 120 pułku sierpuhowskiego, Kornija Pawłosenka, oraz szeregowa 10-taj roty, Szczepana Halsja, zbliżył się jakiś dyd i wręczywszy Halajowi proklamacyę treści zbrodniczej, zaczął ciotkać. Halsj i Pawłosenko pnieśli się za nim i zatrzymali dyda w jednym z dziedzińców, pomimo opora innych żydów, usiłujących odbić zatrzymanego. Pochwyconego dyda oddano w ręce policyi. Szeregowców tych naczelnik dywizyi awansował w nagrodę na gefrejtów.

§ Nowe pisma polskie. W Chicago mają powstać dwa nowe polskie pisma. Jeden tygodnik niości będzie miano *Farmer*, wydawcami będą: dr. Love Szylowski i S. Zaleski; drugi tygodnik zwać się będzie *Tygodnik Ilustrowany*, wydawcami mają być: dr. Love-Szylowski, S. Zaleski i N. K. Złotnicki.

§ Nowa kometa. Donosiliśmy niedawno, że astronom Borely w Maryyli odkrył nową kometa 1903 c. Kometa znajduje się obecnie w znaku Wodnika i ma wielkość gwiazdy piątej klasy, można ją więc dostrzedz gołym okiem. Z pomocą teleskopu można wyraźnie dojrzeć długi ogon. Nowe ciało niebieskie, ukazujące się dopiero po północy, porusza się szybko w kierunku ziemi i wkrótce tego siła światła powiększa się ciągle.

Ze stowarzyszeń.

Egamin dziesi głuchoniemych szkoły J. Bardacha odebrał się we wtorek 7 b. m. o g. 10 przedpołudniem w szkole przy ul. św. Stanisława 5.

Obchód wianków w niedzielę w Janowie zapowiadają się świętne, przygotowan a już ukłofosone, całna samientone na gondole osesaj na Chór akademicki i orkiestrę mandolinistów; dla obrazów żywych osób przygotowano wielkie tratwy, wyglądające, jak pływające wyspy, pokryte sielenią i kwiatami. Cały program będzie autentycznie wykonany, a ogień sztuczny sąjma przynajmniej 2 godziny, jest ich bowiem przeszło 100 sztuk (powietrznych i wodnych), a oprócz tego będzie odwieziony cały staw i okoliczne węgłora pływającymi beczkami smoly i lampionami.

OFIARY.

Dla wdowej Julii M. nadesłano z Łotatnik pod literami W. W. 2 korony.

Uprzejmy gospodarz.

— Mam nadzieję, że umrę już w tem mieszkaniu — rzecze lokator nowy.
— Bardzo mi będzie przyjemnie — odpowiada grzesznie gospodarz.

Z całego świata.

(Doniesienia telegraficzne.)

Tryest 4 lipca. Strajk stolarzy po dwumiesięcznym trwaniu zakończył się wczoraj. Pracodawcy zgodzili się na 9 godzinie 9 1/2 godzinny dzień pracy. Place pozostaną te same, tylko praca po za godzinami płacona będzie lepiej.

Rzym 4 lipca. Pociąg ekspresowy, który wczoraj o godzinie 2:40 po południu wyjechał do Pizy, zderzył się na dworcu w Montalto z innym pociągiem. Szesć osób jest bądź ciężko, bądź lekko rannych.

Stan powietrza. (Sprawozdanie centralnej stacji meteorologicznej we Wiedniu i austriackich koloni państwowych.) Dnia 8 lipca 1903 o godzinie 7 rano

Czerniowiec +15.0, Tarnopol — 0, Lwów +12.9, Skole +15.2, Przemysł —, Jarosław —, Tarnobrz — 0, Nowy Zagór +18.2, Kraków +18.6, Warszawa — 17.4, Wiedeń +18.7, Semmering — 0, Budapest +18.6, Ischl +15.8, Błwa + 0, Triest +22.0 Celzyassi.

Ruch artystyczno-literacki.

* Z teatru. "Doktor na raty" wadł obyczajowy w Saktach przez Paklina i Brskiego, Tytuł pochodzi ze złe przedstawnego niemieckiego o "Ratodoktor" — ma oznaczać ten rodzaj młodych ludzi, co to nie mają za co kończyć studiów, oddają się niejako właścicielowi panny na wydanie i za jego pieniądze opędzają studia i z tem półgłosne kosztą do stania się oziwołkiem skończonym czyli materyalem na meża.

Taki panna kupuje złoże na pniu i dlatego najczęściej kiepskie zbiera plony — najgorzej zaś wyciągi wychodzi panna, ow towar, któremu potrzeba wyrabiać tak sztuczne drogi zbytu — ale nikt się jej o to nie pyta.

Nie pytają się też Saici, gdy ją zaręcają z kandydatem na adwokata, panem Natanem. Cały akt pierwszy trwają przy pomocy szachena swaty i tu mamy sposobność poznać p. Natana jako młodzieńca, łączącego w sobie wszystkie te przymioty, jakie się mieszają w wyrazie "dyd" w niemnem jego znaczenia. Saicia zaś jestto osoba, która jedna wyrwała nad swoje brudne ocenie, więc serce jej się obrusza na ten handel dusz. Nie ma jednak sił i możliwości oporu i z bierną rezygnacyą przyjmuje narzeczonego, zaledwie się zdobywając na wypowiedzenie swoich poglądów.

Narzeczonestwo to trwa dziesięć miesięcy, panna Silberzalg wyjdzie dwa tysiące na przysięgę zięcia, wzięły jednak pomalutko się rozslaniają. Natan o raz radziej chodzi do domu panny, bo czuje jej sienną obojętność ku sobie, powtórę wyłania się w jego umyśle plan innego małżeństwa, które mu może przynieść parę tysięcy więcej dochodu. Kopią pod tem dółki także matka jego i siostra, które na tem zależy, aby brat zagarnął jak największe pieniądze, bo przez to staje się sama lepszą partją; kopią także dlatego, bo im się nie podoba zmian zachowywanie się Saici i mala wartość podarunków, jakie przysyła narzeczonemu, — jemu, który każdej chwili może się pokusić o posażniejszą pannę.

Pod wpływem tych czynników przychodzi wreszcie do konfliktu między teściem i przyszłym zięciem, w gwałtownym a zarazem wstrętnej siłą nieszczęścia, w oczy słowa prawdy — i narzeczonestwo się rozlatnia, panna Silberzalg jednak odchodząc grozi że nie dopuści, aby Natan konkurował o rękę posażniejszej Róty. Jednocześnie ujawnia się szaschen, ten sam, który swatał poraz pierwszy i donosi, że pooszył już skutecznie pierwsze kroki w domu Róty.

Malo smany sztuk, gdzieby zarówno akcyja jak i osoby tak były realistyczne i prawdziwe, jak w tej — gdzieby tak nie było z jednej strony czyjejś apoteozy a z drugiej przesadnej karykatury. I to jest główna i jedyna zaleta sztuki. Wszyscy ci dydzy są wybornymi przedstawicielami swojej rasy, odkrywają z oalym realizmem wszystkie swoje wady i brudy. Ioh mowa wstrętnie kalecząca język polski, ich arogancya ruchów, śmieśne udawania i chytra poza geseiifarska, nawet dowcipy są rdzenie żydows

Człowiek niewidzialny

Romans fantastyczny z angielskiego

(Ciąg dalszy.)

— My chcemy załatwić się z tobą! — rzekł policjant, zamierzając się tasakiem, lecz siekiera opadła na jego hełm; silne jej uderzenie powaliło go na ziemię.

Drugi policjant zamierzył się pogrzebaczem na siekierę; padł okrzyk bólu, siekiera potoczyła się na ziemię. Policjant przydeptał ją nogą i zamierzył się znowu pogrzebaczem.

Uciszyło się na chwilę. Potem usłyszeli kroki w jadalni i otwierające się tam okno. Obalony policjant próbował się podnieść. Krew spływała mu po twarzy.

— Gdzie Człowiek Niewidzialny? — zapytał.

— Zdać się, że go ranie — odparł towarzyszy. — Wyszła się przez drzwi. Jest teraz w jadalni. Panie doktorze! Panie doktorze! — zawołał znowu.

Tymczasem raniiony policjant podniósł się. Obaj weszli do jadalni.

— Doktorze Kemp! — zawołał pierwszy.

— Doktor Kemp jest bohaterem — zaśmiał się drugi.

Okno było otwarte. Kemp i służąca uciekli przez nie. Pierwszy policjant wydał o doktorze sąd ostrzejszy, choć mniej ironiczny od zdania kolegi.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Ze ścigającego — ścigany.

Pan Heelas, najbliższy sąsiad doktora Kempa, drzemał w swojej willi, gdy zaczęło się obalenie domu doktora.

Pan Heelas należał do tej znacznej większości, która nie chciała uwierzyć w takie „bzdurstwa”, jak legenda o Człowieku Niewidzialnym. Żona jego wszelako dawała zupełną wiarę tym posłuchom.

Staruszek naprzekór innym nie zamknął się w swym domu, lecz chodził po ogródku, a o zwykłej porze usiadł w fotelu przy oknie i z dzieremnął się. Nagle obudził go hałas. Staruszek spojrzał na dom Kempa, stojący po drugiej stronie ulicy, przetarł oczy i popatrzył znowu. Dom

tak wyglądał jakby opustoszał; oddawała i to po gwałtownej bóje. Wszystkie okienice były pozamykane, oprócz pracowni.

— Zdać mi się, że pół godziny temu wszystko było tam w porządku — myślał pan Heelas.

Wtem usłyszał brzęk szkła, a potem zobaczył rzecz bardzo dziwną. Okienice w pokoju jadalnym otworzyły się raptownie i pokojówka w kapeluszu i peletynie szarpnęła i wstrząsała ramę okna; pomagał jej w tem jakiś mężczyzna — doktor Kemp, jak się okazało.

Okno otworzyło się, dziewczyna wyskoczyła i zniknęła wśród krzewów. Pan Heelas wstał zdumiony. Po chwili ujrzał wyskakującego przez okno doktora Kempa; dostawszy się na ulicę, biegł co tchu, kryjąc się pomiędzy krzakami, jak gdyby się przed kim chował. Zmierzał ku willi pana Heelas.

— Wielki Boże! — zawołał staruszek, uderzony nagłą myślą. — Ucieka zapewne przed Człowiekiem Niewidzialnym... A więc mówili prawdę.

Pan Heelas, pozbywając się odrazu swego niedowiarstwa, zadzwonił na kucharkę.

— Zamykaj drzwi, okna! Zamykaj wszyst-

ko! — krzytał. — Biegnie do nas Człowiek Niewidzialny!...

Zawrzało w całym domu jak w garnku. Staruszek pobiegł sam do bawialni i zamknął okno weneckie, wychodzące na werandę. W chwili tej właśnie nad parkanem ogrodowym zawisło kolano, a potem głowa i ramiona doktora Kempa. Przesadził on parkan i jak kula wpadł do szparagarni, a stamtąd przez plac lawntennisowy biegł ku domowi.

— Nie mogę pana wpuścić — oświadczył pan Heelas, zamykając mu okno przed nosem. — Nie mogę pana wpuścić, gdyż ściga pana Człowiek Niewidzialny.

Kemp dobiegał się do weneckiego okna, stukając w szyby, a widząc, że jego wysiłki są daremne, przebiegł przez werandę i począł się dobijać do drzwi bocznych. Ale i tu nie nie wskołał, więc zawrócił się i przez furtkę wybiegł na drogę.

Pan Heelas, patrząc wciąż przez okno, ku swemu nieopisanemu zdumieniu zobaczył po chwili, że jego szparagi uginają się i łamią, jak gdyby ktoś po nich deptał. Pan Heelas uciekł na górę i nie widział już, co się działo dalej. Słyszał tylko, że ktoś furtkę zatrząsnął.

Wybiegłszy na drogę, doktor Kemp zlatywał ze wzgórz, tak jak przed czterema dniami pan Marvel, któremu także doktor Kemp przypisywał się przez okno swej pracowni.

Biegł szybko, choć nie miał wprawdy w tego rodzaju ćwiczeniach fizycznych, był spocony, zziębnięty, nie tracił jednak przytomności umysłu. Wymijał zresztą miejsca, pospane szkiełami i po raz pierwszy w swym życiu spostrzegł, że pagórek, na którym wznosił się jego dom, jest bardzo wyniosły, za mało zabudowany i zbyt odległy od miasta.

Wszystkie wille były zamknięte szczelnie, i to zamknięte z jego rozkazu. Ta myśl doprowadzała go do wściekłości. Że też nikt, bodaj przez ciekawość, nie wyciera przez szpary i serca w okienicach, że też nikt nie widzi, iż to on szuka przytulku, nie zaś Człowiek Niewidzialny!

Miasto zaczynało się budzić z poobiedniej drzemki, tramwaj szedł właśnie ulicą u stóp pagórka. W pobliżu był odważny policjant.

(C. d. n.)

Zakład wodoleczniczy
dr. Chramca
w Zakopanem
stacya kolei w Tatrach.
Otwarty cały rok. Pierwszorzędne urządzenia lecznicze. Oświetlenie elektryczne. Ogrzewanie centralne. Kuchnia wykwalifikowana. Ceny bardzo przystępne. 9088

DROBNE OGŁOSZENIA

po 2 ct. od wyrazu.

Herbata

chiński-rosyjska, zbiór majowy, świeża Souchowang 1. str. 375, II. str. 376. Okruchy najlepsze str. 175. Okruchy drobne str. 130 za funt. Dwór Łazyszan Brzeczany.

J. Kapralik Lwów, poleca wszelkie instrumenty muzyczne i samogrające. Cenniki bezpłatnie.

Wszelką służbę doborową, dworską i miastową, poleca Agencja Iwanowski, Lwów, Kamińskiego 6, róg Krakowskiej. 179

Wielkie wybra- ne, doskonałe Morele do smażenia, rozseła w 5 kg. koszykach poczt. dokładnie opakowane, 30 k. 72 hl. franco A. Hoffmann, Nyręgi- haza (Węgry). 178

Morele! (Aprikoz) najlepszy gatunek, wybierane, duże, rozseła w tym miesiącu w koszykach 5 kg. franco za pobraniem poczt. po 3 k. 40 hl. L. Priz, Zaleszczyki. 177

Nauczyciel poszukuje posady do nauczania uczniów szkół normalnych, na żądanie z niemiecką konwersacją, za skromnym wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia nadsyłać per post. Resztę na głównej poczcie pod lit. R. we Lwowie.

J. CHRETOF we Lwowie
Fabryka skór i talizy
ul. Jabłonowskich 9.
134

Regestra gospodarskie układu K. Madzyskiego (4 wydanie) K. i W. Lybelskiego, oraz wszelkie w zakres gospodarstwa wiejskiego wchodzące druki, poleca 9174

Seyfarth & Dydyński we Lwowie plac Maryacki.

Zadziwiający jest dobry gatunek i ceny moich bielek i maszyn do szycia, które dostarczam po cenach fabrycznych tylko za gotówkę. Nowe 1903 bielek z węgelną trzciną latwowian, podwójnym dławem.

kowem siedzeniem, ładnym rolkowym wpisanie modele po 135 do 160 koron. Wielki wybór przejeżdżonych bielek po 80, 90 i 95 koron — w najlepszym stanie. Płaszcz gumowe po 8 do 9 koron. Obre- cze po 5 do 6 kor. Czerwone pompy teleskopowe po 2 k. 40 hl. Pompy nożne 4 kor. Wszystkie części składowe najtańsze.

Taniej o 50% od cen sklepowych Maszyny do szycia Singera, z ilustr. polskim podręczn. Ręczna z pokrywą 40 kor. Nożna z pokrywą 49 kor. Nożna pierścieniowa 75 k. Nożna Centropulowa 85 koron. Gwarantujemy 5 lat. Wysyłka za zaliczką kol. Cennik darmo. Wielki katalog części składowych za nadesł. 60 hal. w markach. M. RUNDBAKIN, Wiedeń IX. 9156

Ważne dla Rodziców!

Uczniowie szkół publicznych i prywatnych i róg być umieszczeni w zakładzie X. Katchety. — Blizsza wiadomość: Larnów ul. Seminar- ska 15. 9115

JAKÓB KAHANE dostawca dla c. k. urzędników państw. Lwów, Sykstyńska 12, Poleca po najtańszych cenach **Rowery** nowe i używane, jakoteż wszelkie przybory kolarskie, a mianowicie: płaszcz gumowy, wózek (szalony), latarki, ście- lenie i olejki, klucze francuskie, ład- chny, siodełka, drzewki, trabki itd. Poleca również oryginalne „Gram- mophony” i płyty 10% niżej cen fabrycznych. 9164

Ochroniajcie swoje nogi!

Noga przy noszeniu dawnych piekących podszew. 8943
Noga przy noszeniu asbestowych podszew.

przed nagłotkami, guzami, przemoczeniem, zimnem. Wszystkie te przypadłości powsta- le przez nadmierne pocenie i noszenie pie- kących podszew, nastają przy noszeniu Dr. Höges'a patent. asbesto- wych podszew za parę 80 hal., kor. 120, 240. Wysyłka za pobraniem poczt. towar. Cenniki i listy znamia przez władze wojewskie i wysłane kół — bezpla- nie. Bogato zaopatrzony sortowany główny skład wszystkich asbestowych towarów Wien L. Dominikanerbastei 21.

Kto chce dużo pieniędzy?

Miesięcznie aż do 1000 koron moż- na zarobić bez ryzyka a uczciwie. Proszę przysłać natychmiast adres pod: G. 51 an das Annoncen-Bureau des „Mercur“, Nürnberg, Glockendonstrasse 8. 8674

Księgarnia Polska

we Lwowie, ul. Akademicka 2,

poleca dzieła pedagogiczne

REUSSNER

do bardzo przedkij i najłatwiejszej nanki

obcych języków bez nauczyciela, z ob-

jaśnieniem wymowy i kluczem pod tytułem

Samonczek

Polsko-niemiecki kurs I-szy k. 210,

w oprowie k. 270, kurs II-gi k. 480,

w oprowie k. 530.

Polsko-Francuski kurs I-szy k. 360,

w oprowie k. 410, kurs II-gi k. 960,

w oprowie k. 1000.

Polsko-Angielski kurs I-szy k. 224,

w oprowie k. 274, kurs II-gi k. 360,

w oprowie k. 410.

Polsko-Rosyjski kurs I-szy k. 420,

w oprowie k. 470, kurs II-gi k. 540,

w oprowie k. 600.

Amerykański Przewodnik z roz-
mówkami angielskimi k. 130, w opra-
wie k. 180. 3110

Kropie do zębów

(dawniej Liton zwane) niszcząca naturę

miast ból zębów. Flakon 80 h. i 1 k. 20 h. wyl-
asy szpilkowe, wprost stęca kolei i pocztą.
We Lwowie w aptece P. Mikolasa, w
Strju w aptece J. Dragowskiego. 3113

HERBATA

Z RAZKA

Indo-Ceylon

70 h, 80 h, 1 k. i 1 k. 20 h.

Okruchy

70 h, 80 h, 1 k. i 1 k. 20 h.

Wszystko netto

waga słowa, czyli

500 gramów — nie

420 gramów za 1 funt

rosyjski — o 20%
mniejszy.
Proszę wszędzie
Zdać Herbatę
Monopol z Rązka.

Z MARZYNĄ JULIUSZA GROSSEGO w Krakowie

Największy aby Herbaty w kraju. Gdzie nie ma proszę pisać wprost. 8876

CAPILLATOR

najnowszy, jedyny pewnie i natych-

miast działający środek na porost wło-

sów i konserwujący włosy.

jest wynalezionym środkiem po-

długim lekarskim studjum

przez ogólnie znanego buda-

pesterskiego specjalistę dla

chorób skórnych, dr. Jos. Kaj-

daszy.

jest nie tylko środkiem piękno-

ści, ale także jedynym środkiem

leczącym choroby skórne i oży-

wiającem cebulki włosów.

jest natkowy odkrytym środ-

kiem odmładzającym włosy,

który sprowadza nowe soki ży-

wotne i osiąga już przy pierw-

szej próbie zadziwiające rezul-

taty.

jest niedoścignionym leczącym środkiem przeciw

tyminia, jakoteż wogóle przeciw wszelkim chorobom

skórnym.

jest środkiem powodującym bujny, gęsty porost wło-

sów i usuwającym wypadanie włosów.

usuwa przy pierwszym użyciu natychmiast łupież,

wypadanie włosów, posiwienie włosów i używa im

pierwotny, naturalny kolor.

używa panom cudowną broń i węgry. 9179

jest do nabycia w oryginalnie napakowanych flas-

kach, zaopatrzonych marką ochronną, po koron,

za pośrednictwem nadesłaniem należytości lub za za-

liczką.

Główny skład: apteka pod „Królem węgierskim“, Budapest, ulica

Marokaska 2. — Jedyny skład dla Galicji i Bukowiny: ZYGMUNT

RUCKER, „apтека pod srebrnym orłem“ we Lwowie.

Znana z doborowych potraw i napojów

Restauracya

MICHAŁA ILKOWA

ul. Sobieskiego 3,

poleca się łaskawym względom. Lokal

obszerne, kuchnia gorąca od 8 rano do 1

i w nocy. Tani abonament na obiady

i kolacje. Piwo okocimskie. 9175

2 wagi na bydło

po 1000 kilogram. 9092

z poręczami, 2 wagi z pomostami po 4000

kilogram. (ze skalą, ruchomymi ciężarkami i

żelaznymi trawersami), wszystkie 4 nieny-

wane, znakomicie funkcjonujące, ze znanej

army Buganyi & Comp., silnie zbudowa-

ne, wskazane dla każdego większego gospodar-

stwa, dla fabryki, młyna parowego, gorzeln-

i browaru, pod szczytną do 200 kor. usta-

wa przysięganą karą pieniężną przez ch-

władze austriackie w r. 1903 zbadane, tak-

że pojedynczo, z powodu wypadku śmierci

bardzo tanio do sprzedania. (Ścisłe rządo-

we rewizje odbywały się właśnie). F. Bu-

ganyi, Wien L. Schönlatengasse 4.

Zakład leczniczy założony 1850

w Priessnitzthal

w MODLING pod Wiedniem

dla nerwowych, potrzebujących odpo-

czynku, kuracji odżywiających i dyte-

tycznych. Od r. 1903 oddzielny pawilon

według systemu Allana dla kuracji po-

wiotnych i do leczenia. Dr. Józef

Weiss, członek wydziału lekarskiego,

członek Stowarzyszenia dla psychiatry i

neurologii, członek Stowarzyszenia wewn.

medycyny. 9152

W uroczej

górskiej miejscowości

są dwa domy

do wynajęcia

na letni lub dłuższy pobyt, urządzone za-

pełnie wedle zasad higieny, suche, ston-

czone z pieciami, własne wodociągi, piwnice,

fontanny, ogrody, stajnie, wozownie, bok-

lasy szpilkowe, wprost stęca kolei i pocztą.

Adresować: Zarząd dóbr Olszanica

ad Ustrzyki.

1/2 funt. paczka

i kor. 120, 140,

160 i wyżej

Indo-Ceylon

koron 130 i 170.

Okruchy

70 h, 80 h, 1 k. i 1 k. 20 h.

Wszystko netto

waga słowa, czyli

500 gramów — nie

420 gramów za 1 funt

rosyjski — o 20%
mniejszy.
Proszę wszędzie
Zdać Herbatę
Monopol z Rązka.

Z MARZYNĄ JULIUSZA GROSSEGO w Krakowie

Największy aby Herbaty w kraju. Gdzie nie ma proszę pisać wprost. 8876

CAPILLATOR

najnowszy, jedyny pewnie i natych-

miast działający środek na porost wło-

sów i konserwujący włosy.

jest wynalezionym środkiem po-

długim lekarskim studjum

przez ogólnie znanego buda-

pesterskiego specjalistę dla

chorób skórnych, dr. Jos. Kaj-

daszy.

jest nie tylko środkiem piękno-

ści, ale także jedynym środkiem

leczącym choroby skórne i oży-

wiającem cebulki włosów.

jest natkowy odkrytym środ-

kiem odmładzającym włosy,

który sprowadza nowe soki ży-

wotne i osiąga już przy pierw-

szej próbie zadziwiające rezul-

taty.

jest niedoścignionym leczącym środkiem przeciw

tyminia, jakoteż wogóle przeciw wszelkim chorobom

skórnym.

jest środkiem powodującym bujny, gęsty porost wło-

sów i usuwającym wypadanie włosów.

usuwa przy pierwszym użyciu natychmiast łupież,

wypadanie włosów, posiwienie włosów i używa im

pierwotny, naturalny kolor.

używa panom cudowną broń i węgry. 9179

jest do nabycia w oryginalnie napakowanych flas-

kach, zaopatrzonych marką ochronną, po koron,

za pośrednictwem nadesłaniem należytości lub za za-

liczką.

SANATORIUM

połączone z wodoleczniczym pensjonatem

dr. Kołaczewskiego w Szczawnicy

Kuchnia wyborna i zdrowa — ceny przystępne za wszystkich

z kuracya. 9176

Przedsiębiorstwo

przewozu i transportu mebli

Józef J. Leinkauf